

Oddział Przedszkolny

Niepublicznej Szkoły Podstawowej Élan Vital

72-010 Przęsocin ul. Szkolna 1

[sekretariat@urwisek-police.pl](mailto:sekretariat@urwisek-police.pl) tel. 91 421 56 30

---



Blok tematyczny: W oczekiwaniu na święta

Tydzień: 16.12.2020r

Temat: Kolorowe bombki

- Wysłuchaj opowiadania E. Stadtmüller *Święta*

Kiedy czeka się na coś z wielką niecierpliwością, czas płynie strasznie wolno. Babcia powiedziała, że czekanie na święta Bożego Narodzenia nazywa się adwent i podarowała dzieciakom adwentowy kalendarz z okienkami, które można było otwierać. W każdym okienku były ukryte malutki obrazek i słodka niespodzianka. I właśnie przez tę niespodziankę koniecznie trzeba było kupić dwa kalendarze – jeden dla Olka, a drugi dla Ady.

Kolejnym znakiem zbliżających się świąt był adwentowy wieniec z czterema świeczkami, który pojawił się w salonie. Mama w każdą niedzielę zapalała na nim kolejną świeczkę. Najpierw tylko jedną, potem dwie, trzy...

– Kiedy zapłoną cztery, do Wigilii będzie już bardzo blisko – objaśniła.

W przedszkolu także pachniało świętami. Już od początku grudnia wszyscy uczyli się piosenki o Świętym Mikołaju, żeby powitanie dostojnego gościa wypadło jak najlepiej. Niektóre maluszki trochę się bały jego długiej białej brody i czerwonego płaszcza. Ada nie bała się nic a nic.

Pani powiedziała, że starszaki są już na tyle duże, że mogą wykonać własnoręcznie zabawki na choinkę. Od tej chwili „Tygryski” pracowicie kleiły kolorowe łańcuchy, wycinały złote gwiazdki i wbijały kolorowe cekiny w styropianowe bombki.

– Część ozdób zawiesimy na naszej przedszkolnej choince, a część zabierzecie do domu – obiecała pani.

Kiedy dziadzio zobaczył dzieła Olka, stwierdził, że skoro jego wnuk jest taki uzdolniony, to zaprasza go do wspólnej pracy nad szopką. To dopiero była zabawa! Przez trzy soboty dzieciaki

wraz z dziadziem sklejały z patyków stajenkę, lepiły z plasteliny Świętą Rodzinę, królów, pastuszków i owieczki.

W przedszkolu też nie próżnowały, bo rozpoczęły się próby przed jasełkami, czyli przedstawieniem opowiadającym o Bożym Narodzeniu. Olek dostał rolę pastuszka.

– Weźmy w darze mleko, kawałeczek chleba i serca gorące. Więcej nic nie trzeba

– powtarzał, aby dobrze zapamiętać. Mama pożyczyła od cioci Basi góralski kapelusz i ciupagę.

Dzięki nim pastuszek wyglądał jak prawdziwy góral.

Kilka dni przed świętami tato zaczął się rozglądać za odpowiednią choinką. W końcu przystał na propozycję dziadzia i kupił drzewko w wielkiej donicy.

– Po świętach zasadzimy je w ogródku – cieszył się dziadzio. – I będzie żyło dalej.

W Wigilię, czyli dzień poprzedzający święta Bożego Narodzenia, cała rodzina spotkała się u dziadków. Od rana Olek i Ada ubierali z dziadziem choinkę, mama z babcią szykowały wigilijny barszcz z uszkami, pierogi z kapustą i kompot z suszonych owoców, a tato smażył karpia.

– Robi się ciemno – stwierdziła w pewnym momencie mama. – Ciekawe, kto wypatrzy pierwszą gwiazdkę.

Dzieciaki jak na komendę pobiegły do okna.

– Jest! – zawołał po chwili Olek.

Zanim cała rodzina zasiadła do stołu, dziadzio przeczytał z Biblii opowiadanie o tym, jak Święta Rodzina przybyła do Betlejem i nie znalazła miejsca w gospodzie, jak Dzieciątko narodziło się w stajence i jak anioł powiedział o tym pasterzom. Potem wszyscy zaczęli składać sobie życzenia, dzieląc się cieniutkim białym opłatkiem. Zdaniem Olka, który zdążył już porządnie zgłodnieć, trwało to stanowczo zbyt długo.

Po kolacji rozpoczęło się wyciąganie spod choinki świątecznych prezentów i wspólne kolędowanie. Specjalnie dla dziadzia Olek z Adą nauczyli się kolędy, w której małemu Jezuskowi wyśpiewują różne ptaszki: sroczki, gołębie, a nawet żurawie. Wyszło pięknie, wszyscy bili brawo, a dziadzio o mało nie popłakał się ze wzruszenia. Szkoda, że Wigilia jest tylko raz w roku.

- Po wysłuchaniu opowiadania spróbuj ponumerować poniższe obrazki, co wydarzyło się po kolei. Jak dzieci przygotowywały się do świąt. Porozmawiaj, czy Wy też wykonujecie te zadania przed świętami?



